

Izrealici przez cały rok. Być tedy może, że manna stanowiła jeden ze środków pożywienia w czasie sezonu manny.

Z powyższych tedy rozumowań możemy przyjąć, że manna biblijna jest zasadniczo identyczna z manną tamaryszkową, gdyż inaczej byłyby dziwne te przeliczne podobieństwa między tymi dwoma mannami. Opinia ta była przez wielu starożytnych pisarzy przyjmowana<sup>16</sup>.

Aczkolwiek jednak manna biblijna jest identyczna z manną tamaryszkową, to jednak nie ulega wątpliwości, że wchodzi tu w rachubę nadzwyczajna ingerencja Boga, ta sama, która miała miejsce przy zsyłaniu na Egipt dziesięciu plag. Pismo św. zjawienie się manny przedstawia nie jako coś zwykłego i normalnego, ale jako niezwykłą pomoc zesłaną Izraelitom przez Boga w ich ciężkiej potrzebie.

Lublin

Ks. STANISŁAW ŁACH

Ks. Jan Stępień, Warszawa—Laski

## NAUKA ŚW. PAWŁA O ZMARTWYCHWSTANIU

### 1. Zmartwychwstanie — artykułem wiary

Nauka Pawła o zmartwychwstaniu ciał nie wypływa z jego antropologii, z dociekań nad pierwiastkami człowieka, nad nieśmiertelnością ludzkiego ducha. Jest ona konsekwencją wiary w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa: *Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to tak samo wierzyć trzeba, że Bóg i tych, którzy zasnęli przez Jezusa przyprowadza z Nim* (1 Tes 4, 14). *I umarli pierwsi połączą się z Panem w dniu Jego przyjścia* (1 Tes 4, 16). *Wraz z nimi ukażą się w triumfalnym orszaku Pana i pozostali przy życiu, aby już zawsze pozostać razem z Nim* (1 Tes 4, 17). Zjednoczenie z Chrystusem osiągnie wtedy swą pełnię<sup>1</sup>. Naukę tę podaje apostoł jako „Słowo Pańskie“<sup>2</sup>. Paweł głosił ją na pewno w Tessalonice, ale doświadczenie w Atenach (Dz Ap 17, 32) i w Koryncie skłoniło go do uwzględnienia trudności, z jakimi musiała się ona spotkać w środowisku helleńskim, gdzie śmierć uważano za wyzwolenie duszy oczyszczonej z więzienia ciała, zasługującego

<sup>16</sup> Józef Flawiusz, Antiq 3, 1, 5; Ambroży, Ep 64, 1 PL 16, 1271 Por. G. Ricciotti, *Dzieje Izraela* (przekład polski) Warszawa 1956, 205; A. De Guglielmo, art. cyt. 128.

<sup>1</sup> Apostoł mówi wyraźnie tylko o zmartwychwstaniu sprawiedliwych, w czym widać zbieżność z nauką Starego Testamentu. Co do bezbożnych, to wiadomo, że w czasie paruzji zostaną odrąceni od oblicza Pana oraz chwały Jego potęgi (2 Tes 1, 8 n.; 2, 10; Rzym 2, 5—6).

<sup>2</sup> Tzn. jako naukę objawioną; bądź jako prawdę objawioną mu w szczególnie sposób (F. Amiot), bądź jako naukę usankcjonowaną jego charyzmatem apostołskim (J. M. Vosté), bądź też po prostu jako Ewangelię (L. Cerfaux).

tylko na pogardę. Tylko dusza nieoczyszczona wracać musiała ponownie w ciało ludzi bądź zwierząt. Dlatego Paweł powołuje się w swej nauce na Słowo Pańskie<sup>3</sup>. Apostoł jakby usprawiedliwia trudności Greków. Przyznaje, że nauki o zmartwychwstaniu ciał nie da się pojąć w sposób czysto ludzki, przyrodzony. Objawił ją sam Pan, jest Jego słowem. Jak Chrystus umarł i zmartwychwstał, tak samo i chrześcijanin, który zasnął w Chrystusie, zmartwychwstanie.

Obszerniej wyjaśnia to apostoł w 1 Kor 15. Po przytoczeniu dowodów na zmartwychwstanie Chrystusa (3—8) pyta Paweł Koryntian: *Skoro więc głosi się o Chrystusie, że zmartwychwstał, jakże niektórzy z was mogą mówić, że nie ma zmartwychwstania? Jeśli bowiem nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nauczanie nasze, daremna jest wiara wasza*“ (12—14).

Przekreślenie możliwości zmartwychwstania przekreśla także zmartwychwstanie Chrystusa (16), które jest podstawowym artykułem wiary. Apostołowie okazaliby się w takim wypadku fałszywymi świadkami, ponieważ świadczyliby przeciw Bogu, że wskrzesił Chrystusa.

Całe zaś dzieło odkupienia stanęłoby pod znakiem zapytania. *Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wiara wasza, trwacie dotąd w grzechach waszych. Więc i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli* (17—18). Jeśli bowiem Chrystus nie zmartwychwstał, jak to zapowiedział, ukazując zmartwychwstanie jako największy znak swego Boskiego posłannictwa, to okazał się fałszywym prorokiem: nie jest więc ani Synem Bożym, ani Zbawicielem. Wiara zatem i chrzest są daremne. Wierni trwają dalej w swych grzechach, ponieważ jeśli Chrystus nie zwyciężył śmierci, która jest następstwem grzechu, to grzech panuje nadal nad ludźmi, którzy uwolnić się od niego nie mogą. Nie ma wtedy zbawienia. Nie ma też nadziei na życie przyszłe, bo jakaż może być nieśmiertelność bez zmartwychwstania? Pozostałoby tylko życie tu na ziemi i to na modłę Epikura: *jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy* (34)<sup>4</sup>.

Po doprowadzeniu do absurdu odrzucenia możliwości zmartwychwstania, apostoł stwierdza: *A jednak Chrystus zmartwychwstał, jako pierwociny tych, którzy zasnęli* (20, por. Kol 1, 18: *pierworodny z umarłych*). Jeśli Chrystus zmartwychwstał, to i my zmartwychwstaniemy. Zmartwychwstanie Chrystusa zakłada i warunkuje zmartwychwstanie nasze.

## 2. Uzasadnienie wiary w zmartwychwstanie

Apostoł stwierdził, że wiara w zmartwychwstanie Chrystusa implikuje wiarę w zmartwychwstanie nasze. Rację tego główną widzi Paweł w naszym zjednoczeniu z Chrystusem.

<sup>3</sup> Por. B. Rigaux, *Saint Paul, Les Épitres aux Thessaloniens* (Études Bibl.) Paris 1956, 239.

<sup>4</sup> Por. F. Amiot, *Les idées maitresses de saint Paul* (Lectio Divina, 24), Paris 1959, 221.

a) Zjednoczenie z Chrystusem racją główną naszego zmartwychwstania.

Już w 1 Tes 4, 13—16 podkreśla Paweł różnicę między chrześcijaninem a poganinem, która polega na tym, że chrześcijanin posiada nadzieję. Przedmiotem tej nadziei jest nie tylko życie wieczne, ale życie w chwale razem z Chrystusem, którego uwieńczeniem będzie paruzja i zmartwychwstanie. Podstawą zaś tej nadziei jest ustawiczne zjednoczenie z Chrystusem: *powołaniem naszym jest, abyśmy żywi czy umarli wespół z Nim żyli* (1 Tes 5, 10). Chrześcijanin umiera inaczej niż poganin, bo umiera przez Jezusa (1 Tes 4, 14), w Chrystusie (1 Tes 4, 16), tak że śmierć nie przerywa jego zespolenia z Chrystusem. Może więc spokojnie oczekiwać pełnego i nieprzerwanego już niczym zjednoczenia z Chrystusem zmartwychwstałym, które stanowi przedmiot nadziei chrześcijańskiej, a które osiągniemy w dzień zmartwychwstania (1 Tes 4, 17).

Nasz związek z Chrystusem, naszą z Nim solidarność przedstawia Paweł wyraźniej w 1 Kor 15, 21—23: *Bo jak przez człowieka (przyszła) śmierć, tak też przez człowieka (przyjdzie) zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak samo też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni. A każdy w swym porządku: pierwociny — Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie przyjścia Jego* (1 Kor 15, 21—23). Apostoł ukazuje tutaj dwa związki nasze, których przeciwstawne skutki są przecież jednakowo powszechne: związek nasz z Adamem, który sprowadził na wszystkich ludzi śmierć<sup>5</sup> i związek z Chrystusem, gwarantujący wszystkim, którzy są Chrystusowi w czasie przyjścia, zmartwychwstanie.

Równie jasno ukazał Paweł nasz związek z Chrystusem w liście do Rzymian 14, 7—10: *Nikt bowiem z nas dla siebie nie żyje i nikt dla siebie nie umiera. Bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy; jeśli umieramy, dla Pana umieramy. Czy więc żyjemy czy też umieramy, Pańscy jesteśmy. Na to bowiem Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby nad umarłymi i żyjącymi panował.*

Najpełniej wyraził apostoł nasz związek z Chrystusem utożsamiając Kościół z ciałem Chrystusa. W 1 Kor 12, 12 pisze Paweł: *Albowiem jak jedno jest ciało, a członków ma wiele i wszystkie członki ciała, chociaż jest ich wiele, są jednym ciałem, tak samo i Chrystus. A dalej (w 27): Wy jesteście ciałem Chrystusowym i jego członkami, każdy jakąś częścią* (por. 1 Kor 6, 15). Ideę tę rozwinie Paweł w listach więziennych, dając syntezę nauki o Kościele w jego fazie ziemskiej i wiecznej (Ef 5, 23. 30—32; Kol 1, 18. 24—25 itd.).

Wszyscy wierni tworzymy razem jedno ciało — Kościół, którego głową jest Chrystus (Ef 4, 15; 5, 23; Kol 1, 18). Jak On — *pierwociny tych, którzy zasnęli* (1 Kor 15, 20) — zmartwychwstał, tak i my zmartwychwstaniemy. Zmartwychwstanie nasze będzie pełnym zjednoczeniem z Nim —

<sup>5</sup> Obszerniej rozwinie Paweł tę myśl w Rzym 5, 12—21.

początkiem i pierworodnym z umarłych (Kol 1, 18). Nastąpi to w czasie paruzji Chrystusa. Wtedy Chrystus będzie w pełni uwielbiony w nas, a my osiągniemy naszą chwałę przez zmartwychwstanie z Nim<sup>6</sup>. Uzasadnienie Pawłowe wiary w zmartwychwstanie odbiega więc daleko od koncepcji żydowskiej. Judaizm opierał swą wiarę w zmartwychwstanie na akcie eschatologicznym Boga, dzięki któremu zmarli powrócą do życia, na wzór tego, jakże wiedli na ziemi, z tym, że będą żyć wiecznie, że będą nieśmiertelni.

Apostoł zaś wiarę w zmartwychwstanie nasze wyprowadza ze śmierci i zmartwychwstania Chrystusa i uzasadnia to naszym zjednoczeniem z Chrystusem. Zmartwychwstanie nasze jest według nauki Pawła właściwie przedłużeniem życia naszego z Chrystusem, rozpoczętego tu na ziemi przez wiarę; jest jego pełnią.

Uzasadnienie wiary w zmartwychwstanie na tym się właściwie kończy. Następne dwie racje nie są uzasadnieniem, lecz tylko potwierdzeniem wiary w zmartwychwstanie Koryntian (1 Kor 15, 29) i Pawła (1 Kor 15, 30—32). Są to więc argumenty „ad hominem“.

b) Chrzest za zmarłych potwierdzeniem wiary Koryntian w zmartwychwstanie.

W 1 Kor 15, 29 pisze apostoł: *Inaczej cóż czynią ci, którzy przyjmują chrzest za zmarłych? Jeśli umarli nie zmartwychwstają, po cóż za nich chrzest przyjmują?*

Jest to jedyna wzmianka w listach Pawła o chrzcie za umarłych. Nie posiadamy też żadnego dokumentu z czasów apostołskich, który by nam taki zwyczaj w Kościele potwierdził. Nie wiemy więc ani na czym ten chrzest polegał, ani jaki był jego początek. Pewne jest tylko, że zwyczaj chrztu za zmarłych istniał w Koryncie w czasach, kiedy Paweł pisał 1 Kor i że świadczył o wierze tych, którzy go przyjmowali, w zmartwychwstanie.

c) Ofiarne życie Pawła potwierdza jego wiarę w zmartwychwstanie.

Paweł często daje siebie wiernym za wzór do naśladowania, świadom swej apostołskiej godności, a przede wszystkim odpowiedzialności za Kościoły, które zakładał i dla których był pierwszym duszpasterzem. Dlatego słowa, które wypowiedział w 1 Kor 15, 30—32 posiadają dużą wagę, którą potęguje jeszcze partykuła przysięgi *né* w w. 31. *Po cóż i my każdej chwili wystawiamy się na niebezpieczeństwo? Codziennie umieram (jestem w niebezpieczeństwie śmierci) — zaklinam się na chwałę moją, którą jesteście wy, bracia, a którą mam w Chrystusie Jezusie Panu naszym. Jeślim ja dla ludzkich celów walczył ze zwierzętami w Efezie<sup>7</sup>, Jakiż to dla mnie pożytek? Jeśli nie zmartwychwstają, to jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy.* Koryntianie znali ofiarne życie Pawła; wiedzieli

<sup>6</sup> Por. B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt., 242.

<sup>7</sup> Jest to aluzja do nie znanego nam bliżej utrapienia Pawła.

o prześladowaniach, jakie go spotykały ze strony jego współziomków — Żydów i pogan; nie wątpili, że Ewangelię Chrystusa głosił z narażeniem własnego życia. Mieli więc podstawę, aby słowa jego przyjąć poważnie, jako wypływające z jego najgłębszego przekonania, z jego żywej i mocnej wiary.

### 3. Sposób zmartwychwstania

Trudności Koryntian odnosiły się nie tyle do możności zmartwychwstania, ile do jego sposobu: *Ale powie ktoś: jakże zmartwychwstają umarli? Albo w jakim pojawią się ciele?* (Kor 15,35). Na to pytanie odpowiada Paweł w 1 Kor 15,36—55.

Nawiązując do tradycji żydowskiej, posługuje się tu apostoł obrazem ziarna rzuconego w ziemię, które nie nabierze życia, zanim wpiery nie umrze (36; por. J 12, 24). To, co posiane, nie jest ciałem, które ma się stać, ale samym ziarnem, pszenicznym lub jakimś innym, a Bóg daje mu ciało jak chce; każdemu nasieniu własne ciało (37—38). I choć ono różni się znacznie od nasienia, to jednak w pewnym zakresie jest z nim identyczne. Ciało ludzkie jest zatem podobne do nasienia rzuconego w ziemię. Nie przez to, że rośnie, lecz że Bóg daje mu w dniu zmartwychwstania nową formę.

Apostoł przypomina następnie ogromne zróżnicowanie ciał: ludzi, zwierząt, ptaków; mówi o ciałach niebieskich i ziemskich i o różnym stopniu ich jasności (39—41). Wszystko to ma wyjaśnić, że Bóg, który powołał do bytu taką różnorodność ciał, mocen jest stworzyć i ciało duchowe, dostosowane do nowego życia człowieka w wieczności. Stanie się to w dniu zmartwychwstania. Wtedy to dokona się owa przemiana ciał, którą Paweł tak określa:

*Wsiewa się w skażeniu, powstaje w nieskazitelnosci;  
wsiewa się w pogardzie, powstaje w chwale;  
wsiewa się w słabości, powstaje w mocy;  
wsiewa się ciało zmysłowe — psychikon, powstaje ciało duchowe —  
pneumatikon (1 Kor. 15,42—44).*

Ciało więc ludzkie zostanie w dniu zmartwychwstania przemienione; stanie się nieskazitelne, chwalebne, pełne mocy i duchowe. Będzie to ciało podobne do ciała zmartwychwstałego Chrystusa<sup>8</sup>. (Mimo to jednak zachowa identyczność z ciałem naszym obecnym, podobną do tej jaką obserwujemy między rośliną a nasieniem, z którego wyrosła). Jest bowiem ciało zmysłowe i duchowe. Pokazuje to Paweł na przykładzie pierwszego człowieka — Adama, który stał się duszą żyjącą, i ostatniego Adama — Chrystusa, który stał się duchem ożywiającym — (1 Kor 15,45). Na skutek związku z Adamem ciało ludzkie posiada życie naturalne, zmysłowe (psyche), związek zaś z Chrystusem, który stał się duchem ożywiającym, gwarantuje nam upodobnienie do Jego ciała chwalebne. Pierwszy czło-

wiek z ziemi mógł przekazać nam tylko życie ziemskie, śmiertelne; dopiero drugi człowiek z nieba — Chrystus daje nam życie duchowe, niebieskie, którego pełnię osiągniemy w dniu zmartwychwstania. Jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak nosić będziemy obraz niebieskiego (47—49).

I odnosi się to do wszystkich wiernych, żywych i umarłych, albowiem ciało i krew, skazitelność i śmiertelność nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego (50,53). Wtedy dopiero ciało ludzkie przyoblecze się w nieskazitelność i nieśmiertelność, Chrystus odniesie całkowite zwycięstwo nad śmiercią, a zbawienie wiernych osiągnie swą pełnię przez uczestnictwo w tym triumfie Chrystusa (54—55)<sup>9</sup>.

Zmartwychwstanie więc nie będzie zwykłym powrotem do ziemskiego życia. Myśl taką wyklucza Paweł, mówiąc że ciało i krew nie odziedziczają Królestwa Bożego (1 Kor 15,50). Z drugiej znów strony ciało zmartwychwstałe nie powstanie z jakiejś wyższej materii, na którą składałaby się — chwała (doxa) i duch (pneuma).

Koncepcja taka, znana w misteriach pogańskich, nie ma nic wspólnego z nauką Pawła o zmartwychwstaniu. Duch nie jest tu materią, lecz nadprzyrodzoną mocą, która dokonuje przemiany. Nie chodzi tu więc o nowe zupełnie stworzenie, nie pozostające w żadnym związku z ciałem naszym ziemskim, lecz przemianę tego ziemskiego ciała.

Natura ciała zmartwychwstałego pozostanie tajemnicą, ale ze słów apostoła wynika, że to ciało duchowe, o którym mówi, nie musi być niematerialne. Materia przeniknięta duchem i mocą Bożą pozbedzie się skażenia, nie przestając być materią „Ciało duchowe“ nie jest sprzecznością w ustach Pawła, dla którego duch — pneuma — to również moc, światło, świętość Boża, a więc raczej nadprzyrodzoność niż niematerialność<sup>10</sup>.

Mówiliśmy już wyżej, że apostołowi obca jest trychotomia i dychotomia; Paweł mówi o człowieku konkretnym, który jest czymś jednym, który jest osobą. Ta osoba może być bądź cielesna bądź duchowa, zależnie od tego, czy ją ożywia Duch Chrystusa, czy nie ożywia. Grzech sprawił, że natura ludzka (ciało i dusza) została sprowadzona do stanu cielesnego; przez działanie zaś Ducha nawet ciało stanie się duchowe w dniu zmartwychwstania. Wtedy dusza uwielbiona przeniknie ciało z taką siłą, że je wyrwie ze stanu cielesności i skażenia i uczyni zeń powolne i podporządkowane sobie narzędzie. Ta nadprzyrodzona przemiana wzmocni jedność człowieka, przywracając mu pierwotną harmonię, której już nic zamącić nie zdoła<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Zob. Fil. 3, 20 n.: *Skąd (z niebios) też oczekujemy Zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni nasze nędzne ciało i upodobni je do ciała chwały swojej*, por. Rzym 8, 17 n.

<sup>9</sup> Por. F. Amiot, *Les idées maîtresses de saint Paul*, dz. cyt., 224 n.

<sup>10</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ dans la théologie de saint Paul*, (Lectio Divina 6), Paris 2 1954, 64.

<sup>11</sup> Por. F. Amiot, *Les idées maîtresses de saint Paul*, dz. cyt., 225.

#### 4. Udział trzech Osób Boskich w dziele zmartwychwstania

##### a) Zmartwychwstanie dziełem Boga Ojca.

Zarówno zmartwychwstanie Chrystusa, jak i zmartwychwstanie nasze przypisuje Paweł często Bogu Ojcu. W czasie paruzji Chrystusa Bóg przyprowadzi z Nim i tych, którzy zasnęli przez Jezusa (1 Tes 4,14). *Bóg i Pana wskrzesił i nas też wskrzesi przez swoją moc* (1 Kor 6,14). Wyjaśniając Koryntianom tajemnicę zmartwychwstania, przy pomocy obrazu nasienia rzuconego w ziemię, mówi, że Bóg daje każdemu nasieniu właściwe mu ciało (1 Kor 15,38). *Przeświadczeni (jesteśmy), że ten, który wzbudził z martwych Pana Jezusa, wzbudzi i nas z Jezusem i razem z wami przed sobą stawi* (2 Kor 4,14, por Rzym 8,11). W tym przypisaniu zmartwychwstania Bogu Ojcu chodzi nie tylko o podkreślenie wszechmocy Bożej. Kryje się tu myśl głębsza, która przewija się przez wszystkie listy Pawła. Zmartwychwstanie ciał będzie osiągnięciem pełni przybranego synostwa Bożego, uwieńczeniem naszego zbawienia (Rzym 8, 23). A zbawienie jest dziełem Ojca przez Syna i Ducha św. Wyraził to apostoł najwyraźniej w Gal 4, 4—6: *Lecz gdy nastąpiła pełność czasu, zesłał Bóg Syna swego zrodzonego z niewiasty i podległego Zakonowi, aby tych, którzy byli pod Zakonem, odkupił, żebyśmy dostąpili synostwa. A że jesteście synami, zesłał Bóg w serca wasze Ducha Syna swego, wołającego Abba, Ojcze. I choć Syn Boży pojedna nas z Bogiem przez Swoją śmierć* (Rzym 5,10) nazywa się słusznie Zbawicielem (Dz Ap 13,23; Tyt 1,4; 2,13; 33,6), to jednak Zbawicielem jest także i przede wszystkim Bóg Ojciec. Bóg bowiem ustanowił swego Syna krwawą ofiarą przebłagalną (Rzym 3,25). On w Chrystusie pojednał świat z sobą (2 Kor 5,19). Ideę tę spotykamy we wszystkich listach Pawła<sup>12</sup>. Jeśli więc zbawienie jest dziełem Boga Ojca, to zrozumiałe, że Bogu Ojcu przypisuje Paweł i dzieło zmartwychwstania, które jest pełnym urzeczywistnieniem zbawienia.

##### b) Zmartwychwstanie Chrystusa zadatkami i wzorem naszego zmartwychwstania.

Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny (aparchè) tych, którzy zasnęli (1 Kor 15, 20, por. Kol. 1, 18). Pierwociny zaś są nie tylko zadatkami i obietnicą żniwa, tzn. naszego zmartwychwstania, ale i wzorem, modelem. Tę myśl odnajdujemy w Rzym 3, 17 n., gdzie apostoł mówi, że jesteśmy synami i dziećmi Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa: *skoro razem z Nim cierpimy, to po to, abyśmy z Nim razem byli uwielbiani. A już zupełnie wyraźnie wypowie się apostoł na ten temat w liście do Filipian 320 n.: Skąd (z nieba) też oczekujemy Zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni nasze nędzne ciało i upodobni je do ciała chwwały swojej. Zmartwychwstanie nasze wiąże się więc nierozdzielnie ze zmartwychwsta-*

<sup>12</sup> Bóg Ojciec nazywany jest wyraźnie Zbawicielem w listach pasterskich: 1 Tym 1, 1; 2, 3; 4, 10; Tyt 1, 3; 2, 10—11; 3, 4.

niem Chrystusa. Ukaże się to jeszcze wyraźniej, jeżeli zwrócimy uwagę, że zmartwychwstanie Chrystusa jest istotnym elementem dzieła odkupienia, nieodłącznym od męki Jezusowej, jak to zwięźle wypowiedział Paweł w Rzym 4,25: *Który (Jezus) wydany został za grzechy nasze i zmartwychwstał dla usprawiedliwienia naszego*. Nie wynika stąd, że zmartwychwstanie Chrystusa wysłużyło nam łaskę. Tę zawdzięczamy męce Zbawiciela. Ale zmartwychwstanie jest nieodłączne od męki i odkupienie jest owocem tego całego i jednego dzieła, które posiada jednak dwa aspekty: jeden negatywny tj. oczyszczenie z grzechu, przebaczenie, drugi pozytywny — uświęcenie. Przebaczenie przypisuje apostoł męce Chrystusa, uświęcenie zaś nasze wypływa według Pawła ze zmartwychwstania, ale nie jako z przyczyny wysługującej, lecz jak to określa dziś teologia systematyczna z przyczyny wzorcowej (*causa exemplaris*) i sprawczej (*causa efficiens*).

Chrystus przez śmierć swoją wysłużył nie tylko swoje własne zmartwychwstanie i chwałę, ale i nasze zmartwychwstanie i wszystko to, co się z nim łączy, tj. wyniszczenie ciała grzechu, pełnię życia nadprzyrodzonego i przyszłą chwałę. Celem zmartwychwstania Chrystusa było nasze zbawienie w sensie najpełniejszym tzn. łącznie ze zmartwychwstaniem, kiedy to nędzne ciało nasze upodobni Chrystus do ciała chwały swojej (Fil 3,21).<sup>13</sup>

#### c) Udział Ducha św. w zmartwychwstaniu.

Udział Ducha św. w zmartwychwstaniu określił apostoł wyraźnie w Rzym 8,11: *Jeśli zaś Duch tego, który wzbudził z martwych Jezusa, mieszka w nas, ten, który wzbudził z martwych Chrystusa (Jezusa) ożywi wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego przebywającego w was*. A Duch Św. mieszka w nas istotnie. Ciała wiernych są jego świątynią (1 Kor 6,19). Jego własnością. I przez Niego zostaną ożywione w dzień zmartwychwstania. Bóg dając nam zadatek Ducha (*arrabōna tou pneumatos*), uzdolnił nas do przyobleczenia się w przybytek nowy, aby to, co śmiertelne wchłonięte zostało przez życie (2 Kor 5,4—5), tzn. uzdolnił nas do zmartwychwstania, które jest ukoronowaniem w nas dzieła odkupienia (Ef 1,14). Tęskni za nim całe stworzenie *a nie tylko ono, ale i my sami, którzy mamy zadatek Ducha i my także we wnętrzu naszym wdychamy, wyczekując... odkupienia naszego ciała, tj. zmartwychwstania* (Rzym 8, 22—23). I w tym wyczekiwaniu wspomaga niemoc naszą Duch Św. i sam błaga za nami wdychaniem niewysłowionym (Rzym 8,26). I Bóg przychylił się do interwencji Ducha Św., tym bardziej, że i Chrystus, który jest po prawicy Bożej, przyczynia się za nami (Rzym 8,34). Duch Św. przeto, przebywając w wiernych, uzdalnia ich do zmartwychwstania i jest ich orędownikiem u Boga w tym uwieńczeniu dzieła odkupienia. Jest znamienne, że w tym orędownictwie w dziele zmartwychwstania podkreślił Paweł wspólny udział Ducha Św. i Chrystusa (Rzym 8,34). Jeśli zaś zwrócimy uwagę na wspólne

<sup>13</sup> Por. F. Amiot, *Les idées maîtresses de saint Paul* dz. cyt., 89—91.



działanie tych dwóch Osób Boskich w dziele naszego uświęcenia, to dostrzeżemy tutaj jeszcze jedno potwierdzenie myśli, że zmartwychwstanie jest dla Pawła konsekwencją i pełną realizacją zbawienia, odkupienia i uświęcenia.

### 5. Los tych, którzy doczekają paruzji

Paruzja stanowiła jeden z centralnych problemów pierwotnej katechezy chrześcijańskiej i nauczania Pawła. Oczekiwano jej z utęsknieniem. Pragnął jej i Paweł, nie wykluczając, że może ona nastąpić jeszcze za jego życia. Zrozumiałe więc, że mówi o tych, którzy jej doczekają, włączając w nich i siebie: (Por. 1 Kor 15, 51 n).

Wyraźniej jeszcze określa apostoł los tych, którzy doczekają paruzji, w 1 Kor 15, 51 n.: *Oto powiadam wam tajemnicę: nie wszyscy umrzemy, ale wszyscy przemienieni będziemy, nagle, w oka mgnieniu, na głos trąby ostatecznej; albowiem zabrzmi trąba i umarli powstaną nieskażeni, a my będziemy przemienieni*<sup>14</sup>. Z tekstów tych wynika jasno, że, ci którzy doczekają paruzji, nie umrą, lecz zostaną porwani na obłoki (1 Tes 4, 17), że będą przemienieni (1 Kor 15, 51. 52). Myśl tę potwierdzają nadto dwa inne teksty Pawła; 2 Kor 5, 3 n. i 2 Tym 4, 1. W pierwszym (2 Kor 5, 3 n.) wyraża apostoł pragnienie, aby nie został z niego zwleczony przybytek ziemski (aby nie umarł), lecz aby był przyobleczony w nowy, aby to, co śmiertelne, wchłonięte było przez życie, innymi słowy; aby doczekał paruzji i został przemieniony; w drugim zaś (2 Tym 4, 1) mówi wyraźnie o Chrystusie Jezusie jako tym, który będzie sądził żywych i umarłych.

Nie ulega wątpliwości, że według nauki Pawła śmierć jako następstwo grzechu pierwotnego przeszła na wszystkich ludzi (1 Kor 15, 22; Rzym 5, 12; 6, 23; Hebr 9, 27), ale nie w sensie absolutnym, tj. nie dopuszczającym wyjątku, właśnie dla tych, którzy doczekają paruzji. Dawna hipoteza że i uczestnicy paruzji umrą, a to w chwili porwania ich na obłoki, po czym zaraz i oni zmartwychwstaną, opiera się na nieścisłym przekładzie Wulgaty: *Omnes quidem resurgemus, sed non omnes immutabimur*. Sens tekstu oryginalnego jest zupełnie jasny: *nie wszyscy umrzemy, ale wszyscy przemienieni będziemy* (1 Kor 15, 51). Ta tajemnicza przemiana będzie w skutkach identyczna ze zmartwychwstaniem, skoro ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego, ani też skazitelność nie odziedziczy nieskazitelności (1 Kor 15, 50). To, co skazitelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność (1 Kor 15, 53). Dokona się to, podobnie jak zmartwychwstanie, nagle, w oka mgnieniu: umarli i żywi otrzymają ciało duchowe i nieśmiertelne i w pełni na zawsze połączą się z Panem.

<sup>14</sup> Tekst grecki: *pantes men ou kojmethēsómetha, pántes de allagēsómetha* jest niewątpliwy. Wulgata daje tekst tendencyjnie poprawiony: *omnes quidem resurgemus, sed non omnes imutabimur*, stwierdzając tym powszechność zmartwychwstania (sprawiedliwych i bezbożnych) i jednocześnie różnicę (nie wszyscy przemienieni będziemy).